

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmkowski. za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu św. Marcina 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 505

Poznań, piątek dnia 4 listopada 1932

Rok XXVII

Wczorajsze obrady Sejmu

Dyskusję budżetową rozpoczęło wysłuchane z wielkim napięciem przemówienie prezesa Rybarskiego

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Inauguracja obrad sejmowych odbyła się we czwartek w zupełnym spokoju. Całodzienne posiedzenie izby, trwające z górą dwanaście godzin, przeszło bez jakiegokolwiek zajścia. Nawet wystąpienie komunisty i pozbawienie go głosu nie spowodowało żadnego incydentu.

Expose wiceprem. Zawadzkiego

Expose rządu, wygłoszone przez wicepremiera Zawadzkiego, wypadło bardzo blado i, jeżeli można użyć tego słowa — po akademicku.

P. Zawadzki powiedział, że deficyt będzie pokrywany z zapasów skarbowych, których wysokość określił na 236 milionów. Zaznaczył wszakże, że uruchomienie tych zapasów będzie mogło odbywać się powoli. Jeżeli deficyt się powiększy, rząd będzie musiał uciec się do dalszych oszczędności, ale już dzisiaj stoimy u tej granicy, gdzie dalsze stosowanie oszczędności może spowodować wielką szkodę państwu. Rząd nie projektuje przeobrażenia podatku majątkowego na stały podatek dochodowy. Ale p. Zawadzki dodał przytem bardzo wymowny przysłówek „narazie”. Można więc wnosić z tego, że, gdyby zaszła potrzeba, to rząd będzie się musiał uciec do dalszych świadczeń. Wreszcie podkreślić należy kateryczne oświadczenie się ministra przeciwko inflacji i deflacji.

Mowa prez. Rybarskiego

Dyskusję zainaugurowało przemówienie prezesa Rybarskiego. Było ono wysłuchane, jak zawsze, z wielkim napięciem i wniosło w senną atmosferę posiedzenia wiele ożywienia. Podczas przemówienia padały żywe okłaski z lewa i z prawa, z ław rządowych podnosiły się sprzeciwy, a przysłuchujący się ministrowie Zawadzki i Pieracki wtrącali się i wywoływali repliki.

Prof. Rybarski poddał analizie kwestję, czy gospodarka rządu może budzić zaufanie, przyczem odpowiedź wypadła negatywnie. Było to, jak zawsze, najbardziej merytoryczne przemówienie, operujące faktami i cyframi z dziedziny życia gospodarczego i finansowego, to też w ostatnim słowie replikował na nie min. Zawadzki.

B. B. nie zabierał głosu

Wystąpienie pos. Roga było skierowane przeciwko ministrowi Pierackiemu z powodu polityki wewnętrznej.

Tych samych momentów dotknął także pos. Bittner, który dwukrotnie powtórzył pytanie, jakie stanowisko zajmuje dzisiaj Piłsudski, twórca i główny czynnik panującego systemu?

Pos. Chądzyński trafnie wskazał, że przedłożony preliminarz jest fikcją.

Pos. Niedziałkowski zwrócił uwagę na nominację p. Becka i na fatalny jej oddźwięk zagranicą.

Klub B. B. nie zabierał głosu. Natomiast debutował jego satelita pos. Michałkiewicz, który w długim przemówieniu, zresztą niesłuchanym, starał się przypodchiebić swoim chlebowodawcom.

Należy też zwrócić uwagę na wystąpienie posła Dymitra Lewickiego, który wysunął postulat szerokiej autonomii dla Rusinów nie tylko w Małopolsce, ale także na Wołyniu i Polesiu, oraz potępił akcję teroru.

Sprawa spoczynku dzielnego znalazła swój wyraz w wystąpieniu p. Thona, który rozdzierał szaty z powodu nie-

załatwienia tej sprawy w drodze dekretu.

Na piątek godz. 16 została zwołana sejmowa komisja budżetowa, a na godz. 11-tą senacka. Maja one rozdzielić referaty budżetowe, co świadczy, że odroczenie sesji zostało odłożone na piątek lub sobotę.

Schować się, bo „sanacja” jedzie...

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) W dyskusji p. os. Róg (Ludowiec) stwierdza, że chłopci nie spodziewają się nic od tego Sejmu, który sprowadza na nich tylko ograniczenia i ciężary. Nie wszystkim jednak jest źle. Są jednostki, które używają życia coraz intensywniej. Na



Powódź w Belgji. — Jedna z ulic na przedmieściu Brukseli pod wodą.

W Berlinie strajkuje 20 tys. pracowników

Strajk ma podłoże polityczne, skierowane przeciwko rządowi Papena — Możliwość ogłoszenia stanu wyjątkowego i uniemożliwienia wyborów

Berlin, 3. 1. (PAT.) Strajk komunikacyjny uchwalony został późną nocą, a przyczyną jego jest spór o specjalną taryfę, która przewidywała nowe redukcje. Za strajkiem oświadczyli się przedewszystkiem komuniści, popierani przez narodowych socjalistów.

Między robotnikami, zgłaszającymi się do pracy, a strajkującymi doszło w paru wypadkach do ostrych starć. Interwenjowała policja, obsadzając tabor środków komunikacyjnych silnymi posterunkami. Komunikacje utrzymują taksówki i kolej okrężna.

Berlin, 3. 11. (PAT.) Strajk pracowników tramwajowych i autobusowych oraz kolejek podziemnych, rozpoczęty dziś rano, trwa nadal. Strajkuje powyżej 20.000 pracowników. Próby zażegnania konfliktu taryfowego w drodze rokowań między zarządami tow. komunikacyjnych a przedstawicielami związków zawodowych rozbiły się. Pracodawcy odwołałi się do komisji rozjemczej, której obrady, odbyte dziś popołudniu, nie dały wyniku. Komunikację na ulicach utrzymuje 6.000 taksówek.

Nar.-soc. „Angriff” ogłosił dziś odezwę, nawołującą do popierania strajkujących środkami pieniężnymi. Dziennik upatruje źródło strajku w korupcyjnej polityce soc.-dem. i w dekretach kanclerza Papena, dotyczących ożywienia życia gospodarczego.

Berlin, 4. 11. (Tel. wł.) Sytuacja strajkowa w Berlinie wykazuje bardzo

wyraźne ostrze polityczne, skierowane przeciwko rządowi Papena.

Strajk wyszedł od komunistów, lecz uzyskał pełne poparcie partii hitlerowskiej. Przed dworcami kolei podziemnej stoja posterunki strajkujących, często z jednej strony hitlerowców a z drugiej komunistów. Rokowania celem zlikwidowania strajku nie dały żadnych wyników i należy liczyć się z tem, że strajkujący będą usilowali wytrwać a nawet pociągnąć za sobą jeszcze inne gałęzie pracowników komunikacyjnych. Wśród strajkujących są nawet zdania, że możliwe jest uzyskanie poparcia kolei.

Koła rządowe okazują nazewnątraz spokój. Jednak, gdyby strajk nadal się rozwijał, będą one musiały wkroczyć. W pewnych ośrodkach zaczęto nawet rozważać, czy nie zużyć strajku do ogłoszenia stanu wyjątkowego i uniemożliwienia wyborów.

Notujemy te możliwości z tego względu, że napięta atmosfera polityczna w Niemczech może wywołać czasem zupełnie nieprzewidziane sytuacje. D.

Berlin, 4. 11. (Tel. wł.) Władze policyjne aresztowały późnym wieczorem zarząd berlińskiego związku zawodowego, który odbywał zebranie w sprawie wywołania strajku — dla poparcia strajkujących robotników komunikacyjnych — w gazowniach, elektrowniach i wodociągach.

Aresztowano 52 osoby.

kryzys nie mogą narzekać interwencjonalistów.

Głos z B. B.: — A la Brodacki.

Pos. Róg: — P. Brodacki nie był sądzony przez swoich zwolenników partyjnych. Dobrzeby było, żeby panowie nie oddawali jednostek, które stoja pod zarzutem, pod sąd partyjny. Interwencjonalisty szukał książę Pless i znalazł go w B. B. Gdy za korzec kartofli chłop osiąga ledwo 70 gr., wyroby skartelizowane drożeja...

Głos z B. B.: — Gdzie kartofle są po 70 groszy?

P. Róg: — Np. w województwie łuckim.

P. Radziwiłł: — Sam jestem z tego województwa i stwierdzam, że takiej ceny tam niema.

P. Róg: — Bo książę prawdopodobnie kartofli na targ nie wozi. (wesołość).

Dalej mówca porusza kwestję aresztowań po wsiach za to, że podejrzewano gospodarzy, iż będą namawiali do strajku. Strajk nie był skierowany przeciwko miastom lecz przeciw kartelom. Policja oddana jest do usług jednej partji, zajęta zaś rozbijaniem zgromadzeń, nie ma czasu dbać o bezpieczeństwo obywateli. W ostatnich latach zostało nieukaranych przeszło 3000 morderców, 5000 bandytów i nie wykryto 400 tysięcy kradzieży.

Min. Pieracki: — To mylna statystyka.

P. Róg: — Do policji, która stosuje metody bicia i katuszy, ludność nie może mieć zaufania.

Min. Pieracki: — Proszę o nazwiska i miejscowość.

P. Róg: — Odczytałem świadectwo lekarza Gucewicza.

Min. Pieracki: — Ta sprawa znajdzie epilog w sądzie.

P. Róg: — Gdy policja z egzekutorami wjeżdza do wsi, dzieci rozbiegają się z okrzykiem: Schować się, bo „sanacja” jedzie. Mówca porusza następnie sprawę cenzury, która konfiskuje nawet votum seperatum sędziego Leszczyńskiego, a dalej sprawy szkolne, gdzie władze korzystają z doniesień. Fundusze dyspozycyjne nie uległy zmianie. Można by zniżyć taksę przekupywania postów ludowych. Pan Bojko otrzymał podobno 5000 zł i wydał je na obiady i poczęstunki. Na stadion reprezentacyjny wydano pięć milionów a Biblioteka Jegiellońska upada. Preliminarz jest wielkim funduszem dyspozycyjnym i za takim budżetem nie będziemy głosowali.

Miljony na fundusze dyspozycyjne

Pos. Niedziałkowski (PPS.) zwraca uwagę, że na fundusze dyspozycyjne preliminarzuje się 23 miliony, a na fundusz pomocy bezrobotnym zaledwie 31 milionów. Liczba bezrobotnych wynosi przeszło 3 miliony. Polska pod rządami „sancji” nie przystosowuje się do dziejowej konieczności przebudowy ustroju społecznego. W obozie „sancji” przejawia się rozbicie, a odłam t. zw. radykalny przedstawia najszkodliwszą formę demagogji. W społeczeństwie zanika poczucie prawa, a p. Michałowski postaral się o to, aby w poczucie sprawiedliwości wymierzyć coup de grace. Mówiono, że fundusze dyspozycyjne potrzebne są na walkę ze szpiegostwem, tymczasem nigdy nie było tyle skandalicznych afer szpiegowskich, co obecnie. Swobody obywatelskie stosuje się tylko do „sancji”. W powiecie włocławskim przodownik policji rozwiązał zebranie, ponieważ łufcik był otwarty, a więc, jego zdaniem, zebranie odbywało się pod gołym niebem. O tragicznych wypadkach w województwie poleskim wiemy tylko z komunikatów „Iskry”, nie byliśmy bowiem w stanie dotrzeć tam do sedna rzeczy. Robienie z tych spraw tajemnic jest nonsensem.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Epidemia gier hazardowych w Anglii

Pastor... kasjerem klubu totalizatora

London, w listopadzie. Przed kilku dniami pastor Smithson założył w dzielnicy portowej Londynu jedyny w swoim rodzaju klub dla robotników portowych. Ostatnio bowiem istną plagą Anglii stały się t. zw. kluby totalizatora, nazwane przez Anglików w skróceniu „Tote Clubs”. Pastor siedzi więc przy kasie, przyjmuje zakłady i wypłaca pieniądze.

Epidemia gry hazardowej rozwinęła się na terenie Anglii z taką siłą, że ani kryzys, ani wahania funta, ani żadna sensacja nie może Anglików od tego odwieść. Kluby totalizatora stały się w okresie ostatnich miesięcy najbardziej żywotną instytucją; nie mogą ich opanować ani wysiłki rządu, ani akcja podejmowana przez cały szereg organizacji społecznych. Kluby totalizatora, które są swego rodzaju biurami, przyjmującymi zakłady dla wszelkiego rodzaju wyścigów, obejmują swą „działalnością” nie tylko wyścigi, które odbywają się w Anglii zimą i latem, ale również wszelkiego rodzaju zawody i mecze, zwłaszcza football i rugby.

W tym roku na terenie Anglii powstało kilkaset klubów a w najbliższych miesiącach ma ich powstać jeszcze około tysiąca. Przyjmują one zakłady na ogólne wyniki zawodów, na poszczególne zawodników, na liczbę zdobytych bramek itd. Według ustaw angielskich kluby te są prawnie zakazane. Państwo nie może jednak w obecnych warunkach podjąć zarządzeń karnych, gdyż musiałoby osadzić w więzieniach miliony obywateli, wśród których znajdują się najwybitniejsi finansyści, sędziowie, politycy, działacze społeczni, artyści, arystokracja i generalicja. Rząd patrzy więc na to przez palce, zadawając się interwencją jedynie w tych wypadkach, gdy epidemia przybiera szerokie rozmiary wśród ubogiej ludności. A tam zwłaszcza gorączka zakładów rozwinęła się ze szczególną siłą. Mężczyźni topią w zakładach ostatnie pieniądze, uzyskane z zapomóg, a kobiety — skromne fundusze, przeznaczone na zakupy gospodarskie. Dla tej ubogiej ludności powstała jeszcze jedna odmiana klubów totalizatora, t. zw. lotne kluby. Tysiące ludzi żyje w Londynie, utrzymując się tylko z „lotnych” zakładów. Ponieważ pośrednictwo w zakładach jest zabronione, transakcje te odbywają się ustnie i w ten sam sposób dokonywane są wszelkie obrachunki. Oczywiście dzieją się olbrzymie oszustwa i nadużycia, których ofiarami padają zazwyczaj najbardziej niędziej. Głównym ośrodkiem działalności „lotnych” klubów są male knajpy.

Dzieci również uległy tej epidemii. Wielu chłopców nie kolekcjonuje już marek, ale zdobyte pieniądze przeznaczają na zakłady. Niektóre lotne kluby wyspecjalizowały się w „pracy” dla tej najmłodszej klienteli. Zwłaszcza dzieci robotników i pracowników całkowicie opanowane są niezdrowym hazardem a podczas zajęć szkolnych uprawiana jest lektura gazet, zawierających programy wyścigów.

Otwarcie więc takiego klubu przez

jednego z pastorów nie zdziwiło nikogo. Najwidoczniej organizacje społeczno-filantropijne zdają sobie sprawę z nie-

Wczorajsze obrady Sejmu

(Ciąg dalszy ze str. 1).

Z wejściem p. Becka niewątpliwie zwiększył się ingerencja czynnika nieodpowiedzialnego w naszej polityce zagranicznej. A to nie wpłynęło na zbliżenie się francuskiej opinii publicznej do nas, ani nie zmniejszy naszych trudności państwowych. Mówca nie chce krytykować motywów wyroku brzeskiego, bo są, tak jak prawo, tłumaczone z języka rosyjskiego, tak, iż nie rozumiałby może nawet intencji osób piszących. Jeżeli jednak wyrok ten stoi na stanowisku, że walka o zmianę systemu stanowi spisek, to takie spiski będą trwały dalej.

Ukraińcy przyjmują pomoc od Niemców

Po przerwie obiadowej zabrał głos pos. Dymitr Lewicki (Ukraińiec) i wspomniawszy o petycji polityków angielskich w sprawie autonomii dla Małopolski, domagał się w imieniu klubu ukraińskiego wykonania zobowiązania, przyjętego wobec Rady Ambasadorów co do nadania Małopolsce wschodniej autonomii, a nawet rozszerzył to żądanie na wszystkie ziemie „ukraińskie” w granicach państwa. Żądanie autonomii nie jest wcale rezygnacją z zasady samookreślenia narodów. W odpowiedzi na zarzuty, że Ukraińcy współdziałają z Niemcami, mówca stwierdził, że Ukraińcy przyjmują pomoc od każdego, kto ulży im w walce, ale nie dadzą się zaprząć do cudzego rydwanu. Następnie obszernie omawiał stosunki wewnętrzne, zajęcia w Lisku, pacyfikację na Wołyniu i Polesiu i zapewnił, że klub ukraiński i Undo stoją na gruncie walki legalnej, potępiając akty terroru indywidualnego.

Co zamierza marszałek Piłsudski?

Pos. Bittner (Ch. D.) zapytuje, co zamierza marszałek Piłsudski? To pytanie narzuca się, gdy się słyszy optymistyczne deklamacje przedstawicieli rządu i porównuje je z naszą rzeczywistością. Faktycznie stajemy się na dno kryzysu, a tem dnem może być niewypłacalność państwa, może być załamanie się budżetu i złotego. Mówca po raz wtóry przeto stawia pytanie, co myśli i co zamierza zrobić marszałek Piłsudski, on bowiem jest duszą całego systemu i on zbrojną ręką złamał władzę ustawodawczą Sejmu. Tymczasem rząd marszałka mileczy a jedyną jego doktryną jest „trwać, aby przetrwać”. Wskutek takiej polityki w kraju zapanowała atmosfera apatii i beznadziejności Sejm powinien wstrząsnąć sumieniem rządu i narodu i pobudzić je do walki o lepsze jutro.

Pos. Chądzyński (N. P. R.) wskazuje, że rząd odsuwa społeczeństwo

możności opanowania tej epidemii gry w otwartej walce. Pastor, który otworzył własny klub w dzielnicy portowej Londynu, daży najwidoczniej do tego, aby 1200 członków tego klubu obsłużyć uczciwie i w ten sposób przynajmniej uchronić graczy od wyzysku i oszustwa.

B. y. s.

Pos. Werner Jankowski (Niem.) podkreślił, że samorządowi śląskiemu odbiera się stopniowo przysługujące mu prawa. Następnie omówił kwestję bezrobocia na Śląsku, poczem zadeklarował, że mniejszość niemiecka gotowa jest ponosić przypadające na nią ofiary, ale nie pogodzi się ze specjalnymi obciążeniami itd.

Komunista Rożek wystąpił ze swoistą filipiką o faszystowskiej dyktaturze, aż w końcu marszałek odebrał mu głos.

Bardzo ostro wystąpił ukraiński socjalny radykał Ła d y k a, który mówił o polityce wewnętrznej i starał się dowiedzieć, że system pacyfikacyjny, zaczęty w roku 1930, trwa dotąd.

Następnie przemawiał pp. Michał k i e w i c z, Białorusin Jeremicz i Żyd ortodoks Lewin, poczem ostatni zabrał głos min. Zawadzki, który polemizował w sprawie cyfr, przytoczonych przez p. Rybarskiego, poczem marszałek zamknął posiedzenie, zaznaczając, że następne zostanie zwołane za pomocą specjalnych zawiadomień. (w)

15 wniosków Klubu Narodowego

W sprawie rozwiązania O. W. P. na terenie woj. pomorskiego, poznańskiego i kieleckiego

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu Klub Narodowy zgłosił wniosek w sprawie zakazu działalności i rozwiązania OWP. na terenie województw pomorskiego, poznańskiego i kieleckiego. Wniosek opiewa:

„Wysoki Sejm uchwalić raczy. Sejm

Wnioski z zakresu kontroli oraz w sprawie uchylecia dekretów i zarządzeń administracyjnych

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Klub Narodowy zgłosił we czwartek 15 wniosków, które podług treści dzielą się na trzy grupy.

Pierwsze wnioski należą do zakresu kontroli. Wzywają one Najwyższą Izbę Kontroli i rząd do ujawnienia:

1) stanu płynności rezerw skarbowych w chwili obecnej, 2) obciążenia skarbu na poczet przyszłych budżetów, 3) wyników rewizji, przeprowadzonych przez N. I. K. w Banku Gospodarstwa Krajowego, 4) zobowiązań rządu wobec karteli, 5) kosztów budowy niektórych gmachów państwowych i popełnionych przy tem nadużyć oraz 6) zbadania przez nadzwyczajną komisję sejmową gospodarki lasów państwowych.

Niektóre z tych wniosków były stawiane jeszcze w czasie sesji poprzedniej, ale wskutek odpowiedniej taktyki referentów budżetowych z B. B. zostały wówczas utopione. Sprawozdanie N. I. K. z działalności za rok 1931/32 nadaje tym wnioskom nowej aktualności.

Dalsze wnioski dotyczą sprawy uchylecia dekretów. Klub Narodowy domaga się natychmiastowego usunięcia dekretów Prezydenta R. P., wydanych na podstawie pełnomocnictw:

1) o ustroju sądów, 2) o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, 3) o stowarzyszeniach, 4) o stosunkach służbowych profesorów szkół akademickich, 5) o pragmatyce nauczycielskiej, 6) o funduszu pomocy bezrobotnym.

wzywa rząd do niezwłocznego cofnięcia zarządzeń wojewodów pomorskiego, poznańskiego i kieleckiego, zakazujących działalności względnie rozwiązujących Obóz Wielkiej Polski.”

Do wniosku tego dołączono obszernie uzasadnienie. (w)

Wnioski powyższe są umotywowane niezgodnością z konstytucją lub względami merytorycznymi.

Trzecia grupa wniosków mówi o uchyleciu zarządzeń administracyjnych. Do tych wniosków należą:

1) wniosek o uchylecie zarządzeń ministra w. r. i o. p. w sprawie podwyższenia opłat akademickich, 2) wniosek stwierdzający naruszenie konstytucji przez podwyższenie w drodze obwieśzczenia ministra skarbu emisji bilonu i 3) wniosek, domagający się cofnięcia zarządzeń wojewodów pomorskiego, poznańskiego i kieleckiego, rozwiązujących Obóz Wielkiej Polski. (w)

Rozwiązanie Rady miejskiej w Warszawie?

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.) Według obiegających pogłosek w najbliższych dniach ma być rozwiązana warszawska rada miejska a komisarzem rządowym ma być mianowany pos. Krzysztof Siedlecki, sekretarz stronnictwa B. B. (w)

Przepowiednia pogody na piątek: Pomorze i Wielkopolska: Przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami deszcz. Dość ciepło; umiarkowane wiatry pld.-zach. i zachodnie.

STEFAN BALICKI

MALI LUDZIE

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

9) — Usiądź — powiada do Józii. Okazuje się, że Józia jest mocno zmęczona, bo oto przechyla się powoli, opiera głowę na mechu, poczyna postękiwać i zasypia. Przejmująca cisza otacza Wikę. Wdali bełkoce zwicha Czerech. A więc nie oddaliły się zbytnio od właściwej drogi. Mech jest wilgny i chłodny, zdradliwie miękki. Wikta dotyka dłonią jego puszystej powierzchni i ociera rozpaloną twarz. Dziwnie parno. Wstaje. Ach, jak Józia twardo śpi. Nie obudzi się ani za kwadrans, ani za pół godziny.

Wikta widzi przed sobą czerwona przepaść. Ale trwa to tylko chwilę. Musi teraz poszukać drogi. Tak. Czy droga jest tu koło opuszczonego szataśu, czy wyżej koło dziwnej chaty o ogromnym słomianem poszyciu? Smukła postać Wikty skrada się ku tej chatce. Chwilami staje i ogląda się za siebie. Józia, niewielki biały kłębek śpi smacznie. Wstrząsa nią dręszczy ostry jak uderzenie drutami. Niepamiętna na nic, biegnie do chaty i puka do okna. Wehodzić nie potrzebuje o własnych siłach.

Pomaga jej czyjeś ramię, które niemal wnosi ją.

Cisza. Ogromna leśna cisza. Ani jeden ptak nie poruszy się w gnieździe. Gałąź nie trząśnie. Józia może spać spokojnie. Niebawem Wikta znowu jest przy niej. Zadyszana, pospiesznie zapina ostatnie haftki u sukni, potem budzi ją i mówi spokojnie.

— Odpoczęłaś już. Pójdziemy.
— A czy ja spałam? — pyta Józia.
— Cóż to ci się troi? Chwilczkę posiedzieliśmy i teraz idziemy do domu.

Odmajdują drogę bez trudu. Płota już śpi. Wikta wychodzi jeszcze na dwór, obejrzeć czy wszystko zamknięte. I w tej chwili uderza ją myśl, jak kropła wrzasku, padająca na głowę. Dziś była u spowiedzi i komunii. Krzepnie z leku śmiertelnego i biegnie bez tchu do domu. Drzewa ścigają ją kosmatymi gałęziami. Pragnie lez, żalu, pragnie skruchy, rozlewającej się ciszą słodką w piersiach. Lecz oczy zostają suche, żal piersi nie wstrząsa.

V.

Chałczyński dotrzymał przyrzeczenia. Przed domem Płotów niezwykły ruch. Szczerba leniwo wyrównuje deski, układa i wbija w bielutki miąższ drzewa lśniące nowiutkie gwoździe. — Deski przeleżały się kilka dni pod szopą, bo Płota jakoś nie umiał sam zabrać się do roboty. Teraz za to patrzy

z ogromnym zadowoleniem na pooraną do starej korony podobną twarz Szczerby.

— A może lepiej było tak deski położyć — pokazuje Płota.

Szczerba spluwa z namysłem.

— Nasypali piasku! jak pan chcesz, aby na taki sposób sztyfty wytrzymały. Płota nie rozumie wcale o co chodzi, ale chrząka przytakująco.

— Co się tyczy sztyftów, to napewno nie wytrzymałyby. Przynieść nam piwa, zwraca się ochoczo do Wikty. Wikta boli głowa. Siedziała, widać, za długo na słońcu. Powieki ma zaczerwienione, a ręce jej trzęsą się trochę. Nie ma ochoty do niczego. Przynosi piwo.

— Ona była w niedzielę na festynie — objaśnia z dumą Płota — te deski wytańcowała.

— Ze co? — dziwi się Szczerba. Potem wybuchu krótkim śmiechem, który przechodzi w łaszel, parę chrząknięć i kończy się wspaniałem plunięciem. Cześć, przyglądający się wszystkiemu, wybuchu także wesołym śmiechem.

— Czego ten cymbał śmieje się — mruczy ponuro Płota, niech on przestanie się śmiać — zwraca się do Wikty.

Lecz Cześć aż siada na trawie z wielkiej uciechy. Płota oblewa się szkarłatem, idzie prosto do dziecka i wymierza mu tęgi klaps. Cześć przecho-

dzi momentalnie do wrzasku rozpaczy.

— U mnie musi być porządek — wola groźnie Płota. Jakże głupi, jak mały, śmieszny i głupi wraca, by usiąść na belce i pociągnąć z faszki poważnie, pyknąć z fajki. On, pan domu, pokrytego papą i strażnik celny, jednym uderzeniem przekonał wszystkich, że u niego musi być w domu porządek. Ale oto Cześć, choć ma dopiero trzy lata, porywa kamyk i trafia ojca w samą dłoń tak, aż fajka wypadła mu z ust. Płota błędnie ze zdumienia, a Szczerba wybuchu śmiechem, który idzie w las i wraca z hukiem.

— Hej, maluśki! ano jeszcze raz! a fajny kamyk wybierz... he, he, he...

Wikta chmurzy się i odprowadza Czesia do domu, rzucając kilka słów, które czynią Płotę jeszcze mniejszym. Szczerba wciąż się śmieje. Mija do brych kilka chwil, zanim Płota z jaką taką miłą odważą się powiedzieć pod adresem Wikty.

— Jak chłop baby nie bije, to w niej wątroba gnije.

Szczerba kończy robotę. Śpiewa potem tak wysoką cenę, że Płota robi się ciemno w oczach. Nie ma jednak odwagi wprost odmówić i spieszy do domu, by przynieść pieniądze. Mówi Wikcie o wszystkim. Wikta wychodzi z faszki piwa i paczką papierosów. Po chwili wraca.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przed „Tygodniem Rolniczym“

Wczoraj odbyła się w sali posiedzeń Wielkopolskiej Izby Rolniczej konferencja prasowa, którą zwołało Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych celem poinformowania dość licznie zgromadzonych przedstawicieli prasy o zadaniach i celach t. zw. „Tygodnia Rolniczego“, który trwać będzie w całej Polsce od 6 do 13 listopada rb.

Konferencję zagalęł prezes Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych, p. Michał Zenktelek obszernym przemówieniem, w którym przedstawił powody, jakie skłaniają organizację rolniczą do podjęcia szeroko zakrojonej akcji propagandowej na rzecz rolnictwa i do wysunięcia szeregu postulatów, których realizacja może uratować rolnictwo od niechybnej zagłady. Postulaty te nie są żadną nowością, bo zostały sformułowane już kilka lat temu, jednak nie wszystkie były wysłuchane i wprowadzane w czyn. Podczas „Tygodnia Rolniczego“ będzie sposobność do ujęcia ich w logiczną całość i do nadania im dobitnego oraz poważnego rozgłosu i posłuchu.

Podczas dyskusji, w której zapytania stawiali poszczególni przedstawiciele prasy, oprócz p. prez. Zenkteleka wyjaśnieniami udzielał z ramienia organizacji rolniczych pp. prez. Jan hr. Żółtowski, dyr. Domański, inż. Okoniewski i inż. Radomyski.

Do omówienia samego „Tygodnia Rolniczego“ powrócimy niebawem. Narazie ogłaszamy odezwę, podpisaną przez wojewódzki komitet „Tygodnia Rolniczego“ w Poznaniu, w skład którego wchodzi następujące organizacje: 1) Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych, 2) Wlkp. Związek Ziemiaków, 3) Naczn. Organizacja Zjedn. Rolnictwa i Przemysłu Rolnego Zach. Polski, 4) Tow. Ziemiaków w Poznaniu, 5) Związek Kółek Włościanek w Poznaniu, 6) Związek Dzierżawców w Poznaniu i 7) Tow. Urzędników Gospodarczych:

„Tydzień Rolniczy“

„Od 4-ech lat zgórą organizacje rolnicze walczą o uwzględnienie swych najżywniejszych postulatów.

„Obecnie nadeszła chwila, aby powiedzieć, iż rolnictwo dłużej czekać nie może.

„Aby głos ten był w całej Polsce słyszany, winien być podniesiony zgodnie i solidarnie przez całe rolnictwo.

„W tym celu organizacje rolnicze na terenie całej Polski urządzają

„Tydzień Rolniczy“ w okresie od 6 do 13 listopada 1932 r.

„W ciągu „Tygodnia Rolniczego“ zrzeszeni rolnicy staną ramię przy ramieniu, aby dać wyraz swym najbardziej palącym potrzebom i poprzę do tychezasową akcję i wysiłki organizacji rolniczych u miarodajnych czynników.

„Rolnictwo stanowi u nas zgórą 70 proc. ludności i dlatego dobrobyt rolników musi decydować o dobrobycie całego państwa.

„To też w „Tygodniu Rolniczym“, który ma być wyrazem tej jasnej i świadomej swych zadań i celów — dążności rolników i świadomości tej wielkiej odpowiedzialności, jaka na rolnictwie ciąży, musimy wykazać naszą liczbę i siłę.

„Słuszne stanowisko nasze winniśmy poprzeć spokojem i powagą.

„Nie dajmy się unieść i ponieść podszeptom złych ludzi.

„Zwartą wielką masą zmanifestujemy naszą solidarność i stanowisko państwowe. W tym celu zwołujemy

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Świetna krotkowiła francuska p. t. „Niedojrzały owoc“ z nieporównaną kreacją p. Zaklickiej powtórzona będzie dziś po raz drugi. Jutro wraca na afisz przepiękne misterjum „Kto-bądź“ — Niedzielną popołudniówka przyniesie po cenach znizowanych komedję W. Szekspira „Wiele hałasu o nic“. — W próbach świetna „Made-moiselle“ Devala.

Z Teatru Wielkiego

Dziś premiera operetki amerykańskiej „Dolly“, w której po raz pierwszy w Poznaniu wystąpi gwiazda scen warszawskich p. Irena Carnero.

W sobotę „Quo Vadis“. Przedstawienie kończy się o godz. 11.

W niedzielę po południu „Bajadera“. Wieczorem „Dolly“.

we wszystkich powiatach zjazdu (następuje wykaz 33 zebrań — przyp. red.)

„13 listopada 1932 r. odbędzie się centralny zjazd „Tygodnia Rolniczego“ w Warszawie, w którym wezmą udział delegaci wszystkich województw.

Berlin o zmianie na stanowisku ministra spraw zagranicznych

Oświadczenie pułk. Becka

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Min. spr. zagr. Beck złożył wobec przedstawicieli „Iskry“ oświadczenie, że ciągłość naszej dotychczasowej linii w polityce zagranicznej będzie nadal utrzymana. (w)

Berlin, 4. 11. (Tel. wł.) Ustąpienie min. Zaleskiego wywołało w politycznych kołach niemieckich i w prasie duży odzew. Prawie wszystkie dzienniki poświęcają mu obszerny komentarz.

Prasa podkreśla, że pułk. Beck reprezentuje ścisłą grupę rządzącą i jest zaufanym marszałka Piłsudskiego. „Germania“ stwierdza, że już od dłuższego czasu inicjatywa w polskiej polityce zagranicznej przechodziła w jego ręce, ale pismo wstrzymuje się jeszcze z oceną jego działalności jako przedwczesną. „Vorwaerts“ nie spodziewa się zmiany kursu. „Berliner

„Porządek obrad zebrań oraz wszelkie informacje podane będą wszystkim rolnikom zrzeszonym przez sekretariaty powiatowe Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych.

„Zjazdy te muszą nas wzmocnić organizacyjnie i dlatego wzywamy wszystkich zrzeszonych rolników do gremjalnego udziału w zebraniach „Tygodnia Rolniczego“.

Tageblatt“ powiada, że jest to powrót do „tajnej dyplomacji“ i że minister Zaleski przepadł z powodu paktu o nieagresji z Rosją. Rządowa „Deutsche Allgemeine Zeitung“ zamieszcza duży nagłówek „Polska chce się wyzwolić z zależności od Francji“ i powiada, że nowy minister będzie samodzielniejszy jako członek grupy rządzącej oraz że będzie miał możność stopienia ostrza antyniemieckiego kursu, który w ostatnim czasie podkreślano w Warszawie. Z drugiej strony — pisze „Deutsche Allgemeine Zeitung“ — istnieje również możliwość, że Polska zastosuje ostrzejszy kurs wobec Francji.

Wieczorne wydanie „Deutsche Allgemeine Zeitung“ przytacza obszernie krytyczne głosy prasy francuskiej. D.

Katastrofa awionetki niemieckiej

Pilot i pasażer odnieśli bardzo ciężkie obrażenia

Berlin, 3. 11. (PAT.) Awionetka, na której znany pilot niemiecki Morzik zdobył pierwszą nagrodę w poprzednim locie okrężnym w r. 1930, uległa dziś katastrofie.

Podczas burzy śnieżnej samolot, przelatując nad Monachjum, uderzył w komin fabryczny i zniszczył sobie

prawie skrzydło. Maszyna, spadając, doznała poważnych uszkodzeń. Pilot Punner i towarzyszący mu pasażer odnieśli bardzo ciężkie obrażenia i doznali wstrząsu mózgu.

Samolot zaopatrzony był w odznaki hitlerowskie i powracał z lotu propagandowego do Friedrichshafen.

Zmiany w M. S. Z.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) W niedługim czasie nastąpi nominacja stałego delegata Polski przy Lidze Narodów na miejsce ś. p. Sokala. Ma być nim mianowany naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych Edward Raczyński, brat wojewody poznańskiego.

Charge d'affaires Polski przy Lidze Narodów, Tadeusz Gwiazdowski, przeniesiony będzie do centrali.

Dotychczasowy szef gabinetu ministra, Szumlakowski, ustąpił, a na jego miejsce został powołany Roman Dębicki.

Sprawa nominacji podsekretarza stanu w M. S. Z. odwołła się. Ani pułk. Schaetzel, ani p. Łukasiewicz propozycji nie przyjęli. Podsekretarzem stanu będzie mianowany jeden z kierowników placówek zagranicznych. (w)

Naczelna Rada Adwokacka

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Prezydent R. P. zamianował następujących adwokatów członkami Naczelnej Rady Adwokackiej:

Antoniego Boguckiego, Czesława Brzezińskiego, Ludwika Domańskiego, Maurycego Endelmanna, Mieczysława Ettingera, Jana Nowodworskiego i

Z Teatru Nowego

Dziś oraz w sobotę i niedzielę niezwykle oryginalna nowość słynnej Vicki Baum „Plac Paryski 13“.

Z Komedji Muzycznej

Dziś po raz drugi głośna w całym świecie przepiękna operetka „...pod białym koniem“, która na wczorajszej premierze miała olbrzymi sukces, wywołując na zachwyconej widowni prawdziwe burze oklasków.

Teatr Narodowy

ul. Ratajczaka 21 (Dom Rzemieśln.)

W niedzielę 6 bm. dwa przedstawienia, o godz. 15 i 17.30. Grana będzie ostatnia premiera, arcydzieło Adama Mickiewicza p. t. „Dziady“. — Każde przedstawienie jest wyprzedane do ostatniego miejsca. Bilety w cenie od 49 do 99 gr w firmie A. Szrajbrowski.

Franciszka Paschalskiego z Warszawy; Alfreda Bilika z Łodzi; Wacława Falkowskiego z Lublina; Zygmunta Jundzilla z Wilna; Antoniego Roska i Konstantego Wolnego z Katowic; Czesława Chmielewskiego i dr. Stefana Piechockiego z Poznania; Stanisława Esden-Tempskiego z Torunia; dr. Tadeusza Mickiewicza z Krakowa; Marjana Głuszkiewicza, Bronisława Michalewskiego i Emila Sommersteina z Łwowa oraz Teodora Zeidlera z Stanisławowa.

Nowa Naczelna Rada Adwokacka rozpocznie urzędowanie od 1 grudnia rb. Kadencja jej będzie trwała przez trzy lata. (w)

Podróże „Iskry“

Łondyn, 3. 11. (PAT.) Polski statek „Iskra“ znajduje się obecnie w angielskim porcie Plymouth.

„Iskra“ odpłynęła przed 5 miesiącami z Gdyni i odbyła marszrutę Cherbourg — Lizbona — Casablanca i Azory. W dn. 17 października statek zawinął do Plymouth. Z powodu defektu motoru, który wymaga skomplikowanej naprawy, statek opuści port dopiero w początkach przyszłego tygodnia i uda się do Gdyni.

Bibliofil obraził prokuratora i więzienie

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Znany z głośnej afery przywłaszczenia bezcennej wartości dzieł i druków — t. zw. „białych kruków“ — Romuald Ziemkiewicz pozostaje obecnie pod zarzutem obrazy władz sądowych.

Mianowicie Ziemkiewicz w czasie pobytu w więzieniu przy ul. Dzielnej w jednym ze swych elaboratów do urzędu prokuratora nazwał jednego z prokuratorów „doktorem galicyjskim, który uczył się bibliofilstwa w... maglu“, ponadto Z. nazwał więzienie przy ul. Daniłowiczowskiej (dawniejszy areszt centralny) „ohydny spelunką złodziejską“.

Epilog tej sprawy rozegra się w sądzie grodzkim.

RECENZJE KINOWE

Kino „Colosseum“ wyświetla film p. t. „Dziecko ulicy“. Przygarnięta przez

słynnego powieściopisarza biedna dziewczynka dostaje się w obce jej środowisko ludzi bogatych. Pisarz opiekuje się nią, bo dziewczynka jest mu potrzebna jako materiał do nowej powieści. Nie potrafi jednak odpowiedzieć uczuciom na jej uczucie. Dziewczyna znajduje je jedynie u młodszego brata pisarza, młodego chłopca, pomijanego przez rodzinę na rzecz słynnego brata. Interesująca akcja kończy się szczęśliwym małżeństwem młodej pary. W roli tytułowej Sally O'Neil.

Nadprogram — ładnie przez Foxa sfilmowana podróż „Daru Pomorza“ (var.)

Kino „Stinks“ wyświetla film p. tyt. „Wygnańcy — rok 1905“. Współpraca polska tego filmu z aktorami zagranicznymi daje naogół rezultaty dobre. Nie tak dawno oglądaliśmy w polskim filmie Betty Amann jako partnerkę Samborskiego, dziś znów oglądamy Michała Varkonyiego wraz z Brodziszem, Zarebianką i La Janą. Z przyjemnością możemy stwierdzić, że Brodzisz wcale nie jest gorszy od sympatycznego i znanego z kulturalnej i inteligentnej gry Varkonyiego.

Fabula filmu obfituje w momenty emocjonalne, które wywołują reakcję tem żywszą, że w pamięci wielu bywalców kinowych żyją jeszcze, oglądane nieraz własnymi oczyma, wypadki dramatyczne z 1905 r.

Wszystko to razem ujęte składa się na film dobry. Jedyny bowiem zarzut, jaki możnaby mu stawić, to dobór tematu, który aż nadto często był już wyzyskiwany przez film polski. (Sz)

Kino „Muza“ wyświetla film dźwiękowy p. t. „Rok 1914“. Film ten był już wyświetlany na ekranie jednego z większych kin poznańskich. Treścią jego są osnute około dramatycznego epizodu pierwsze walki legionów w r. 1914 na terenie B. Królestwa.

Film jest wykończony z dużą starannością. W rolach głównych Smosarska i Witold Conti. (Sz)

Kino „Tecca“ wyświetla film p. tyt. „Dzika orchidea“. Największą wartością tego filmu jest arcsydelna kreacja Greta Garbo. Artystka ta przepaja treść filmu niezwykłym urokiem, przejawiającym się w każdym pozornie niedociągniętym geście, nawet w leniwym opuszczaniu powiek. Greta Garbo rzeczywiście przeżywa swą rolę a posiadając bogatą inwencję mimiczną, zawsze wynajduje swą iście kobiecą intuicją najodpowiedniejszy wyraz lub akcent dramatyczny.

Scenariusz egzotycznego romansu, stanowiącego treść filmu, jest tak nastawiony, aby Greta mogła zademonstrować swój talent w całej pełni. (Sz)

Odczyt

Pol. Tow. Krajoznawczego

Pol. Tow. Krajoznawcze łącznie z Pol. Tow. Tatrzańskim rozpoczyna cykl odczytów zimowych z dziedziny krajoznawstwa i taternictwa. Odczyty będą się odbywały w każdą sobotę o godz. 18 w sali Śniadeckich, Collegium Medicum przy ul. Fredry. Pierwszy odczyt w sobotę, 5 bm., wygłosi p. prof. Kilarski na temat „Brzegiem Polskiego Morza“.

Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnymi. Wstęp 20 gr.

KALENDARZYK

Piątek, 4 listopada 1932.

Słońce: wschód 6,54; — zachód 16,18; — długość dnia 9 godz. 24 min.

Księżyc: wschód 13,37; — zachód 21,33; — przed pierwszą kwadrą.

Kal. rzek.: Karol Boromeusz; jutro Zacharyasz Pr.

Kal. słow.: Mściwoj; jutro Sławomir Bł.

Zebrań

Dziś o 18 Deponenci Pozn. Banku Ziemiaków w rest. Cechowej ul. Sew. Mielżyńskiego 23;

o 19.30 Zw. Hallerczyków w salce na Św. Marcynie 65;

o 20 Chór im. Chopina gen. próba w „Boulevard“, pl. Nowomiejski 5;

o 20 Tow. Uczniów Handl. w ognisku al. Marcinkowskiego 20;

o 20 Stow. Porządku Publ. (Św. Łazarz-Żejce) u p. Jaszka, ul. Kraszewskiego 16;

Jutro o 17 Tow. Ogródków Działkowych im. Karola Marcinkowskiego w salce na hoisku ul. Bukowska;

o 19.30 Tow. b. Żołnierzy 1 pułku Strz. Wlkp. w strzelnicy ul. Ratajczaka;

o 20 Stow. Porządku Publ. (Stare Miasto) u p. Pohlowej, Chwaliszewo 37;

o 20 K. S. „Admira“ w lokalu zebrań;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Leokadii z Surzyńskich Rogozińskiej o godz. 15 z kapł. cment. na Jeżycach.

Licytacje

Dziś o 10 M. Garbary 5 — rozmaite czapki, materiały.

TEATRY

Teatr Wielki: Dziś — „Dolly“ Premiera.

Teatr Polski: Dziś — „Niedojrzały owoc“.

Teatr Nowy: Dziś — „Plac Paryski 13“.

Komedja Muzyczna: Dziś — „Gospoda pod białym koniem“.

FILM „KOCHAJ MNIE DZIŚ”

cieszy się rekordowym powodzeniem — wobec tego wyświetlany będzie jeszcze kilka dni

tylko w KINIE „APOLLO”

dr 1578

W Dyneburgu urodziło się dziecko o 2 głowach

Noworodek przyszedł na świat martwy

Dyneburg, 3. 11. (PAT.) Wczoraj w Dyneburgu, w klinice położniczej urodziło się dziecko płci męskiej o 2 głowach. Głowy te nie są zrosnięte i każda posiada szyję. Korpus dziecka jest 1 i pół raza większy od normalnego. Badania lekarskie wykazały, że noworodek posiada dwa stopy pacierozwe, poza tem budowa ciała jest zupełnie normalna. Noworodek, który urodził się martwy, posiada po

jednej parze rąk i nóg. Podobieństwo obu twarzy jest wybitne.

Wydział medycyny uniwersytetu lotewskiego wysłał specjalną komisję lekarską do Dyneburga celem dokonania badań nad niezwykłym okazem noworodka.

kreślenie literackie, można o niej powiedzieć, że wyrosła z melancholji pejzażu północnego, przyćmionego światła i wewnętrznego ciepła człowieka. Dzieło to, wielkie w rozmiarach, jest nam nieco obce, zajmuje jednak na tyle swemi wartościami muzycznymi, że słucha się go z zainteresowaniem do końca — szczególnie w tak przekonywującej interpretacji, jaką nam dał p. van der Pals.

Solistą był słynny pianista niemiecki, znakomity beethovenista — Backhaus; grał koncert c-moll Beethovena — rzecz bardzo piękną a rzadko u nas słyszaną. Grał w sposób zupełnie swobodny, prawie domowy, jakby nieco poufały. Z gry jego odniosło się wrażenie, że na obszarze muzyki Beethovena pianista ten (wielki technik, przedwojennej szkoły i świetny muzyk) czuje się jak u siebie w domu, będąc z każdą frazą i nutą na stopie największej zażyłości i panując nad wszystkimi tajnikami oraz trudnościami sztuki Beethovena niemal jednym palcem. Jest to godne podziwu i warte bliższej analizy jako samorodny i jedyny w swoim rodzaju sposób gry i interpretacji. Pełni wrażenia przeszkadzała nieco tym razem pewna obojętność, z jaką oddawał artysta treść muzyczną dzieła Beethovena. Obojętność ta mogła pochodzić z braku usposobienia lub zmęczenia. Trzeba to mieć na względzie, że poza tem Backhaus jest znany jako pianista pełen temperamentu, wewnętrznego pędu i ognia. Przyjmowano gościa bardzo gorąco i domagano się oczywiście jaknajwięcej bisów.

ST. WIECHOWICZ.

DŹWIĘKOWE KINO „METROPOLIS”

Od piątku, dnia 4 listopada 1932 r.

CLIVE BROOK w wielkim dramacie miłości i poświęcenia p. t.

GASNĄCE PŁOMIENIE

Na scenie: Tajemniczy kwartet

Ceny miejsc od 45 groszy

Ceny miejsc od 45 groszy

„Apollo” i „Metropolis” to rekord taniości i dobrych programów!

Seanse: 4,30 — 6,30 — 8,30

dr 1578

Seanse: 4,30 — 6,30 — 8,30

Z TEATRU

KOMEDJA MUZYCZNA: „...Pod Białym Koniem”, operetka w 3 aktach z muzyką R. Benathy'ego.

Hasała ta szkapina przez długie lata po różnych scenach, wywołując wszędzie pociesznymi skokami niefrasobliwy śmiech, który był tak zaraźliwy, że nikt mu się oprzeć nie potrafił. Mijały lata, a konisko wciąż brykało niczem rozswawolony żrebaczek...

Jednak nieubłagany czas zrobił swoje i rumak zaczął coraz częściej utykać. Musiano też zamknąć „białego konia” na cztery spusty, a ponieważ niewiele miał z rasą wspólnego, zatem nikt nie przypuszczał, aby o nim sobie kiedyś przypomniiano.

Tymczasem znalazł się ktoś, komu widocznie w swoim czasie niewyczerpane źródło śmiechu mocno utkwiło w pamięci. Postanowił sięgnąć doń, postanowił spróbować, czy nie da się przestłoczyć zgrzybiałego „szronka” w — ognistego rumaka przy pomocy specjalnego eliksiru młodości.

P. Benatzky, homo in tym zakresie peritus, wziął się z całą energią do dzieła. Wstrzyknął zatem zwiroteczemu farsidlu potężną dawkę melodyjnej muzyki w miarę wesołej i w miarę sentymentalnej — dodał farszu kupletowego, a wszystko okraślił sówicie istną sarabandą tańca. Poczciwy „Biały koń” zmienił się do niepoznania. Zapomniał o starości i puścił wodze temperamentowi niczem za najlepszych, dawnych lat, kiedy to tylko papa Kadelburg mu ojcowal.

Ponoć teraz hasa bez końca po różnych krajach, aż sprowadził go wreszcie do nas dyr. Rudkowski, odpowiednio przybrał tak — po swojemu, jak to on potrafi — i pokazał poznańskiej publiczności.

Było na co też patrzeć! Zwłaszcza specjalne brawo należy się p. Statkiewiczowi za świetnie wymusztrowane i bardzo efektowne ewolucje taneczne, które wstępny bojem zdobyły widzownię. Doskonała jest również reżyserja p. Folańskiego, wybiegając poza utarty szablon, dzięki czemu na scenie naprawdę

panowało życie. Tłumy statystów ruszały się normalnie, jak ludzie, a nie — jakies manekiny z nieprawdziwego zdarzenia.

Coprawda pod względem śpiewu nie wszystko się kleiło, ale wzamian mieliśmy okazje podziwiać wiecznie młody głos p. Czarnieckiego, który szlachetną interpretacją poszczególnych motywów nadawał im specjalny walor. Tym śpiewem podbił zupełnie słuchaczy i dawał mu, że zapadł gdzieś popularnego a sympatycznego wisusa z pod „Białego konia”, robiąc zeń romantycznego kochanka. Dobrą miał partnerkę w osobie p. Nochowicz. Jak zawsze pełna temperamentu i swoistego wdzięku „Fontanka” zbierała huczące okłaski. P. Raczkowski śpiewał dobrze, natomiast z prozą jest jeszcze na bakier. Wyróżnili się ponadto jako siewcy wesołości pp. Folański i Górski, oraz kapitalny w masce i ruchach p. Bracki. J. H.

XII Koncert Symfoniczny

van der Pals — Backhaus

Zapoznaliśmy się z nowym, niezwykle interesującym i szlachetnym muzykiem. Jest nim p. van der Pals, kapelmistrz z Helsingforsu.

Miła, sympatyczna sylwetka zewnętrzna tego kapelmistrza znakomicie harmonizuje z jego kulturalną i głęboką naturą muzyczną, wyczuwającą żywo istotę każdej odtwarzanej przez niego muzyki i umiejacą wy-

znaczać szczegółom ubocznym ich właściwe miejsce. A po sztuce kapelmistrzowskiej jest to bodaj najważniejsza zaleta.

Ruchy van der Pals ma spokojne, ekonomiczne i celowe. Rytm czuje znakomicie i umie wydobywać zeń właściwe tętno. Wielkie linie melodyjne leżą mu również doskonale i zajmują słuchacza pełnią wyrazu. Jako akompaniator p. van der Pals wyróżnia się spokojem, miękkością prowadzenia i zarazem dużym wyczuciem charakteru solisty. Orkiestra grała bardzo czujnie i znakomicie reagowała na jego ruchy. Byłoby więc naprawdę bardzo miłym i pożądanym zapoznanie się bliższe z tym szlachetnym artystą.

Oprócz „Wielkanocy” Rimskij-Korsakowa, utworu osnutego na temacie i nastroju cerkiewno-religijnym — utworu, właściwie mówiąc, dosyć nudnego i niekieszalnego (dobrze, że były porobione znaczne skróty) — dyrygował nasz gość jeszcze II symfonię Sibeliusa. W dziele tem przedstawia nam się kompozytor fiński jako twórca o wielkim oddechu, dużej umiejętności technicznej, z inwencją o rysach monumentalności i dosyć bogatą. W nastroju symfonja ta wykazuje duże pokrewieństwo z patetyczną Czajkowskiego. Zapożycza z niej nawet niemało szczegółów fakturalnych. Melodyka symfonji intensywna, przesycona uczuciem i pełna swoitwego, ciężkiego nieco, ale przejmującego wyrazu. Stosując o-

SPORT

Narciarstwo

P. Z. N. czyni usilnie starania celem sprowadzenia trenera norweskiego, któryby wzorem roku poprzedniego pracował we wszystkich ośrodkach narciarskich. Głównym zadaniem trenera będzie przygotowanie polskiej drużyny reprezentacyjnej na zawody FIS w Insbrucku w dniach od 6 do 13 lutego 1933. Drużyna ta zestawiona będzie z grona narciarzy, którzy będą brali udział w obozie treningowym w Zakopanem. Obóz ten zorganizuje komisja sportowa P. Z. N. już w pierwszych dniach grudnia. Skład osobowy obozu wyznaczy kpt. sportowy P. Z. N.

Osoba trenera nie została jeszcze ustalona. Zeszłoroczny trener p. Klykken odmówił przyjazdu, wobec czego P. Z. N. zwrócił się do związku norweskiego o wyznaczenie trenera Elvruma, który pozostał po sobie jaknajlepsze wrażenie w czasie swego ostatniego pobytu w Polsce.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

STANISŁAW JAROSZ

Przysięgły Rewizor Ksiąg

na obwód Izby Przemysłowo-Handlowej i Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

Poznań, ul. Kręta 7 - Tel. 58-25

Księgowość abonamentowa łącznie z bilansem rocznym miesięcznie 60,— do 100,— zł

Informacje w sprawach księgowości bezpłatnie. zg 16 547

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 4 b. m. o godz. 10 przy Alejach Marcinkowskiego 7, sprzedam publicznie najwięcej dającym za gotówkę maszynę do pisania.

Pietruszewski, komornik sąd. Poznań, Plac Wolności 9.

Licytacja spadkowa

Dalszy ciąg licytacji przedmiotów po bl. p. radcy Kantowiczu przy ul. Sew. Mielżyńskiego 1 (wejście z Placu Nowomiejskiego) w piątek 4 listopada od godz. 10 do 18 — pozostałe po pierwszej licytacji przedmioty a mianowicie:

łóżka z materacami, umywalki, nocne stoliki, stoły, salonik, lustra, wannki, wanielki, dywany itp. — pozatem większą partję różnych drobnych praktycznych i antycznych przedmiotów jak: zegary, wazy, figurki itd.

Taksy znacznie obniżone, gdyż likwidacja obowiązkowa.

Brunon Trzeciak

zaprzyjęz. i ustanow. rzeczoznawca urzędzeń domowych, pokojowych i gospodarczych oraz aukcjonator na Wajew. Poznańskie. Poznań, ul. Wielkie Garbary 34. Telefon 2126.

Łosoś świeży

funt zł 3,60 poleca

Gdański Dom Delikatesów M. Rotnicki — Poznań Fr. Ratajczaka 38 Tel. 23-48 zr 16 571

1 SPRZEDAŻE

Materiały męskie Płaszczowe, ubraniowe Sortymenty podszewek

Jaknajlepsze wyroby Bielskie jako najtaniej poleca Złotogórski, Poznań Kramarska 19/20 I piętro. Hurt.—Detal. Pr 63867-43.110

Trykotaże

bielizna „Nirwana” jedwabna, pończochy, skarpetki tania Marja Grabowska. Wielkie Garbary 39 (dawnej Maszalarska). Pr 6 337-57.332

6 SZUKA MIESZK.

Poszukuję 3 pokoi kuchnia śródmiejsca. Zapłać czynsz roczny. Oferty Kurjer Poznański zdr 43 551

22 ROZMAITE

Pracownia eleganckich futer damskich Marjana Pławińskiego Obecnie tylko Plac Nowomiejski 6 a wysoki parter. Ceny bardzo przystępne. Pr 6 392-57.398

25 MUZYKA

Potrzebne dobre zgrane trio ze śpiewem. — Oferty z podaniem gaży, przyjmuję: Hotel „Pod Lwem”. Ino. wrocław.

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Dziewczyna

samodzielna bardzo dobrze polecona poszukuje posady zaraz. — Oferty Kurjer Poznański zdr 43 309

Sierota

lat 22 szuka posady z gotowaniem do prac domowych 15. 11. Miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdr 43 243

Dziewczyna

do wszystkiego poszukuje posady od zaraz, małe wynagrodzenie. Oferty Kurjer Poznański zdr 43 305

28 WOLNE MIEJSCA

Panienska

inteligentna 3 wieczory próbki po cukierniach rozdzielać. Zgłoszenia 15 godzinna. Górna Wólka 56. mie. szkanię 9. zdr 43 577

Przedpłata

na miesiąc listopad 1932 r. za obs. wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 2,20, w agencjach w mieście zł 2,50, z odroczeniem do domu w Poznaniu zł 2,70, z odroczeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych silną wyższą, przeszłość w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną, codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 4-ramowej 25 gr, na stronie 4-ramowej przy końcu tekstu redakcyjnego 80 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr; przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-ramowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania wieczornego „drobne” do godz. 18,30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroza; do wydania (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówekowych): słowo nagłówekowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.